

nia i dwa pokoje. Na piętrze mieści się siedm pokoi-ków gościnnych i łazienka. To wszystko!

W porównaniu z hospicjami innych narodów, „Dom Polski” jest bardzo skromny. Myśl ta dręczyła ustawicznie fundatora. Dlatego w r. 1922 udaje się do Stanów Zjednoczonych P. A., aby zebrać fundusze na powiększenie swego dzieła. Z tej wyprawy wraca w r. 1925, przywożąc ze sobą kilka tysięcy dolarów. Jednakże zdrowie mu nie dopisuje. Przekazuje więc w r. 1926 „Dom Polski” oraz zebrane na jego powiększenie fundusze Księdzu Prymasowi Polski. Do końca życia marzy o rozbudowie swego dzieła. Niestety, w dniu 6-go czerwca 1930 r. śmierć przerwała pasmo życia zacnego kapłana i dobrego obywatela.

Ze śmiercią ś. p. ks. Piñciurka rozpoczyna się drugi rozdział historii „Domu Polskiego”. Księdzu Prymasowi idzie bowiem o to, aby hospicjum polskie oddawało rzeczywiste usługi pielgrzymom. Dlatego przysłał w listopadzie 1930 r. do Jerozolimy ks. szamb. Trockiego, z poleceniem, aby zajął się remontem „Domu Polskiego”. Mimo dokonanych zmian „Dom Polski” dopraszał się o dalsze jeszcze ulepszenia. Ksiądz Prymas zgodził się chętnie na nie, powierzając zaprowadzenie ich Siostrzom ze Zgromadzenia św. Elżbiety. Odtąd „Dom Polski” nabiera rozgłosu. W Jerozolimie znają go już wszystkie urzędy i instytucje publiczne. Powoli zajmują się nim najwyższe koła kościelne i świeckie. Skromny „Dom Polski” gościł w swych murach takich dostojników, jak Patriarchę Jerozolimskiego, Delegata Apostolskiego na Palestynę i Egipt, Ich Eksceleńce Ks. Arcybisk. Nowowiejskiego oraz Księża Biskupów: Okoniewskiego, Kubinę i Fellingera. Ze świeckich dostojników odwiedzają hospicjum polskie takie osobistości, jak dyrektor departamentu finansów przy rządzie palestyńskim oraz kierownicy konsulatów państw obcych w Jerozolimie. Słowem „Dom Polski” wyrobił sobie dobre imię wśród wszystkich sfer.

Powoli wieści o „Domu Polskim” docierają do rodaków w kraju i zagranicą. Odtąd coraz częściej pielgrzymi polscy, przybywający do Miasta św., lokują się w „Domu Polskim”. Od roku 1931 spora już liczba rodaków korzystała z jego gościnności. Wśród nich możnaby wymienić kilka wpływowych osobistości. Nawet kilkudziesięciu pątników innych narodowości znalazło w nim gościnę. Wszystkich podejmowano z równą serdecznością. To też księga pamiątkowa „Domu Polskiego” jest pełna pochwał.

Niestety, wobec coraz większego napływu pielgrzymów, „Dom Polski” okazał się za mały. Ze względu na to, ksiądz Prymas postanowił przystąpić, skoro warunki na to pozwolą, do wybudowania obszerniejszego i godniejszego naszego imienia hospicjum w Jerozolimie, w pobliżu Golgoty i Grobu Pańskiego. Zarząd „Domu Polskiego” przyjmuje na ten cel każdą najmniejszą nawet ofiarę z wdzięcznym sercem.

Tysiąc dziewięćset lat mija w tym roku od chwili, w której „Pan nad Panami” i Król nad Królami” złożył z Siebie na Golgocie ofiarę Ojcu swemu, by połączyć stworzenie ze Stwórcą. Z tej racji Ojciec Świę-

ty Pius XI ogłosił nadzwyczajny Jubileusz. Tłumy pielgrzymów z wszystkich krajów spieszą do Ziemi św., aby pomodlić się na miejscach, na których dopełniły się największe i najświętsze tajemnice naszego odkupienia.

Chcąc ułatwić jaknajliczniejszemu rzeszom naszego katolickiego społeczeństwa zwiedzanie tej ziemi, w której narodził się, żył i umarł nasz Zbawiciel, Jego Eminencja ks. Prymas Polski nosi się z zamiarem wybudowania z ofiar katolików-Polaków odpowiedniego dla pielgrzymów naszych domu w Jerozolimie, w pobliżu Golgoty i Bazyliki Grobu Pańskiego. Katolicy innych narodowości oddawna już takimi domami rozporządzają w Mieście św. Całą naszą natomiast własność w Ziemi św. stanowi aż nader skromny „Dom Polski” w Jerozolimie, który liczy zaledwie siedm pokoi-ków gościnnych!

Coprawda, świat cały przeżywa obecnie trudne czasy. Jeśli mimo to Zarząd „Domu Polskiego” przystępuje do rozpoczęcia zbierania funduszy na cele przyszłego domu dla pielgrzymów naszych w Jerozolimie, to czyni to głównie dlatego, że rok bieżący jest Rokiem Świętym, w którym Golgota nowe święci triumfy. Czyżby Polska zmartwychwstała, Polska katolicka, nie pragnęła gorąco, aby jak najliczniejsza rzesza Jej Synów i Cór pospieszyć mogły ku Ojczyźnie uwielbianego Mistrza, aby odnowić swą miłość do Chrystusa na tych najdroższych miejscach św., na których — lat temu 1900 — spełniły się największe i najchwalebniejsze tajemnice naszego zbawienia?

Do nich przeto, do tych Pobożnych Duszy, które odczuwają słodką tęsknotę ku Nazaret, Betleem, Jerozolimie, do tych Miłośników Chrystusowych, którzy chcą lepiej poznać swego Mistrza, do tych Wszystkich którzy pragną szerzyć „Królestwo Chrystusowe”, zwraca się niniejszem Zarząd „Domu Polskiego” w Jerozolimie z uprzejmą prośbą, aby zechcieli łaskawie przyczynić się, w miarę możliwości, datkiem do urzeczywistnienia tego ze wszech miar godnego poparcia celu. Za każdą najmniejszą nawet ofiarę Zarząd „Domu Polskiego” w Jerozolimie składa zgóry najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Zarząd „DOMU POLSKIEGO”

P. O. B. 277

JERUSALEM

(Palestyna — Palestine)

Uwaga: Ofiary na ten cel można, albo bezpośrednio przysłać do Jerozolimy /adres: „Dom Polski”, P. O. B. 277 Jerozolimie Palestine/, albo przekazywać na konto „czekowe „Domu Polskiego”, P. K. O. Warszawa, Nr. 190096. Za wszelkie ofiary Zarząd „Domu Polskiego” w Jerozolimie składa zgóry serdeczne „Bóg zapłać”.

## Od Redakcji.

Były żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza, nasz parafjanin, nadesłał do „Kroniki” artykuł p.t. „Wlara, który umieszczam bez zmian. Ma on za wątek wydarzenie prawdziwe, które pozostało jako niezatarte wspomnienie, w duszy młodzieńca Małe usterki stylistyczne proszę wybaczyć — ciekawe nie-